MONITOR

Na Rok Pańſki 1782.

Num: XLVIII

Dnia 15 Czerwca.

Non ignavia, magna Imperia contineri, ſed virorum armorumq faciendum certamen.

Tacitus. Annal XV

GDyby Swięte natury Prawa zachowane od wſzyſtkich Pańſtw były, mogłby na ten czas

każdy Narod bespiecznie polegać na ſprawiedliwości i ſpokoyności ſąſiadow ſwoich, i nic by więcey do naywyżſzey Zwierzchności nie należało, tylko bynaymniey ſię nierozpościerać. Ale ponieważ ta w ſobie nie podła nadzieja uſzczęśliwienia Narodow, pożądanego prawie nigdy niewzieła ſkutku, ponieważ beſpieczeńſto granic, pokoy, z goda ſąſiadow, nie na regułach Prawa Naturalnego polega, lecz na mocy, oſtrożności, w zaiemney bojaźni i gotowości do broni; zaczym każdego Kraju Zwierzchność ma przeſtrzegać i pilnować obrony Kraju ſwego na przeciw ſąſiadom. Każdey bowiem uſtanowioney zwierzchności celem było, aby powierzonego ſobie Kraju właſność utrzymowała. Bo na coż ſię przyda,

nay-

nayżyżnieyſze poſiadać ziemie, mieć w domu doſtatki, nay większey zażywać wolności, a nie mieć dla ſiebie i dla Potomkow tego, co miłą Oyczyznę, dobremu Obywatelowi milſzą czyni, ktora od naymnieyſzego ſąſiedzkiey Potencyi zamachu, ſtrwożona, zamieſzaną i oſłabioną bydź może. Pragniemy wſzyſcy pokoiu i wolności, znamy ſię na ſłodkich z tąd wypływaiących owocach, doznaliśmy co nam za ſkutki rozrożnienia z zbytniey pochodzace wolności, co ſpokoyne przynioſły chwile, a do tych czas niemyślemy o ſposobie, ktorenby ku trwałey Państwa Naſzego ſłużył obronie; tak czyniemy iak byśmy niewiedzieli o tym; że ieſteśmy obtoczeni mocnemi ſąſiadami, ktorzy liczne trzymaią Woyſka,

ſka, mocnemi zaſłaniaią ſię fortecami, my nie tylko żebyśmy im w podobnych wyrownać mogli rzeczach nie tuſzemy ſobie, ale nawet na obronę Kraju naſzego niebaczni, chcemy ſię przy właſności utrzymać w widocznym zoſtaiąc ſtanie ſłabości; Seymikuiemy dla prywatnych naſzych intereſſow; na Seymy takich Poſłow nie wyſyłamy, ktorzyby widząc wyciągaiące potrzeby Oyczyzny, pozwolili na nieuciążliwe ſzrzodki dla utrzymania ſławy Narodu ſwego i onegoż zaſłony.

Nieobmyślamy dla naſzey młodzi wychodzącey z początkowych nauk zbawiennego ſpoſobu, ktorego trzymawſzy ſię, mogłaby ſtać ſię użyteczną na potym Oyczyznie; lecz iako mowi Szymon Hatowolſki.

ſki. „ Nieumie teraz ſzlachecki
„ Syn konia doſieść, ale ſię muſi
„ we Włoſzech u Kalwakatora u-
„ czyć, co zaś kart, koſtek, zalot,
„ bardzo dobrze świadomy. Dla
„ czego zaginęła teraz w Polſzcze
„ ſztuka żołnierſka, nieumie teraz
„ wziąść w rękę Kopij, ledwo trzy
„ kieliſzki (i to trzeba żeby były
„ kryſztałowe) od ſtołu podnieſie
„ do gęby, nie żeby trzy Kopie
„ za groty uiąwſzy od ziemi po-
„ dnieść miał. Edukuie ſię teraz
poſpolicie naſza młodź na mieyſce tych dawnych Rycerſkich ſztuk: iak ma modnie upiętrzyć głowę, iak wonną maścią włoſy uperfumować, i więcey heroicznych dzieł; naprzykład iak ſię ma w tańcu modnie obrocić, iak delikatnie i modnie za rękę Damę do tańca uiąć,

iak się w kompanii umizgnąć o-neyże, iak ią w pole iak mowią: wyprowadzić. Te to są u nas młodzi w znaczney części sposobienia się, aby była na potym zdatna Oyczyznie. Gnuśnieiemy z pozwoleniem rzekę wszyscy wzaiem młodzi i starsi sami nie gotowi do boju, na pomnożenie sił Woiennych, sposobu zdatnego nie obmyślamy. Więcey ośmielam się powiedzieć, stanowiemy Prawa, a podlegać im niechcemy, niemamy baczności, że nasi sąsiedzi wszystkie nasze kroki uważaią, i podobno czekaią tylko sposobności do korzystania z nas uciążliwszego.

Tak wszystkie nasze odbywamy powinności, iak byśmy niewiedzieli otym, wczym na pominano Arkadyusza Cesarza: że ten tyl-

tylko, Kray może pokoju zażywać, ktory ma moc w ręku uſkromienia drażniących ſiebie. Wiemy i otym że między możnieyſzym i ſłabſzym, iedna tylko ma mieyſce dyſzkrecya.

Co wſzyſtko niedla rozſzerzenia granic Rzeczy-poſpolitey, przeminęły te czasy, nie dla ſzukania podległey tyſiąc naganom z Woyny chwały, prawie ſamym tylko nieprzyiaciołom Narodu ludzkiego przyzwoitey, nie dla nieſprawiedliwey iakiey Państwa obcego zaczepki, ale iedynie dla zaſłony, bespieczeństwa i obrony Kraju naſzego czynić powinniśmy, a nie uſkarżać ſię na nieſzczęścia, ktore z naſzey nieczułości i z zbytniey pochodzą wolności, iako mowi Wielki z żyiących Poeta.

Cze-

Czegoż ſię błędny uſkarżaſz Narodzie,
Zwalaiąc los twoy na obce uciſki?
Szukay nieſzczęścia w twey właſney ſwobodzie,
I boley na iey opłakane zyſki:
Zaden Kray cudzey potęgi niezwabił,
Ktory ſam ſiebie pierwey nieoſłabił.